

Kopalnia na Jurze to nie są mrzonki

● Kanadyjska firma zna już wyniki badań. Na razie jednak nie ma żadnych ustaleń lokalizacji kopalni

Rokitno Szlacheckie

Patryk Drabek

p.drabek@dz.com.pl

Na Jurze kanadyjska firma będzie budować kopalnię cynku i ołowiu – ogłosiły przed kilkoma dniami ogólnopolskie media. Mieszkańcy jurajskich gmin, na których Rathdowney Polska Sp. z o.o. prowadziła odwierty, oniemieli, bo dotąd słyszeli tylko o badaniach geologicznych. Nie było żadnych ustaleń lokalizacyjnych, a władze gminne uzależniły wydanie zgody na inwestycję od wyniku referendum. Jak jest naprawdę?

Przedstawicielka firmy Rathdowney Polska Sp. z o.o., która należy do kanadyjskiego przed-

siębiorstwa Rathdowney Resources Ltd. i zajmuje się obecnie badaniami geologicznymi na tym terenie, tonuje jednak nastroje.

– Nie podjęliśmy jeszcze ostatecznej decyzji. Obiecujące rezultaty etapu wierceń pozwoliły nam przejść do etapu oceny projektu. W ciągu najbliższych miesięcy planujemy koncepcyjne badania inżynierskie, środowiskowe, społeczne i ekonomiczne, które pomogą nam w ustaleniu, czy i jak można najlepiej zbudować nowoczesną, niezagrażającą środowisku i społeczeństwu odpowiedzialną kopalnię w tym regionie oraz w jakiej lokalizacji – podkreśla Barbara Chammas z firmy Rathdowney. Obszar koncesyjny przedsiębiorstwa obejmuje złoża rozciągające się na obszarze gmin Zawiercie, Łazy, Ogrodzieniec i Poreba.

W Polsce funkcjonuje jedna kopalnia tego typu – to kopalnia Olkusz-Pomorzany, należąca do ZGH Bolesław. Jak podkreśla Józef Fudali z Departamentu Górnictwa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, jeśli można mówić o zagrożeniach



► Pracownicy kanadyjskiej firmy poszukiwali rud cynku i ołowiu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej m.in. w gminie Łazy

w przypadku takiej kopalni, to tylko w przypadku osób, które w niej pracują. Jego zdaniem, uciążliwości dla mieszkańców nie są tak duże, jak mogłoby się wydawać.

W podobnym tonie wypowiada się były minister gospodarki Janusz Steinhoff. Twierdzi, że budowa kopalni cynku i ołowiu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej to szansa dla regionu.

– Każda tego typu inwestycja wiąże się z naruszeniem stanu środowiska naturalnego. Inaczej było jednak 30 czy 50 lat temu, a inaczej obecnie. Są teraz odpowiednie urzędy, które dbają o to, by zachować wszystkie procedury związane z ochroną środowiska. Pamiętajmy, że kopalnia to nowe miejsca pracy czy też wpływy z podatków – zaznacza Janusz Steinhoff, który dodaje, że wydobywanie cynku i ołowiu odbywa się pod ziemią i można to porównać z wydobywaniem węgla kamiennego. ●

● Co sądzić o kopalniach na Jurze? Na Wasze komentarze w tej sprawie czekamy na stronie dziennikzachodni.pl

Fakty

20 mln ton rudy

● Spółka Rathdowney potwierdziła obecność cennych złóż cynku i ołowiu na terenie powiatu zawierciańskiego. Dzięki zakończonym w 2012 roku wierceniom oraz przeprowadzonym analizom firma ustaliła obecność ponad 20 mln ton rudy, a to jedynie niewielka część dużego systemu mineralizacji, udokumentowanego w latach ubiegłych. Zasoby udokumentowane historycznie szacuje się na około 100 mln ton.

Tyle kosztuje kopalnia

● Szacunkowe koszty potencjalnej kopalni zostaną dopiero ustalone w trakcie tego etapu prac. Są one uzależnione od scenariusza przyjętego do realizacji. Koszty budowy tego typu kopalni wahają się w granicach od 200 do 300 mln dolarów. Budowa mogłaby rozpocząć się pomiędzy 2016 a 2018 rokiem.